

The Atonement of Jesus Christ Provides the Ultimate Rescue

By Elder Quentin L. Cook
Of the Quorum of the Twelve Apostles

Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa zapewnia ostateczną formę ratunku

Starszy Quentin L. Cook
Kworum Dwunastu Apostołów

April 2025 general conference

As we turn to Jesus Christ, the Savior of the world, He rescues us from the storms of life through His Atonement.

Kiedy zwracamy się do Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, On ratuje nas od burz życia poprzez Swoje Zadośćuczynienie.

The Atonement of Jesus Christ provides the ultimate rescue from the trials we face in this life. President Russell M. Nelson assigned me to dedicate the Casper Wyoming Temple late last year. It was a profound, emotional, and spiritual experience. It brought into clear focus the role temples play in rescuing God's children through the Savior's Atonement.

The stakes in the Casper Wyoming Temple District include a portion of the overland trail used by Latter-day Saint pioneers between 1847 and 1868. In preparation for the temple dedication, I reread some of the history of the trail along the Platte River near Casper and continuing to Salt Lake City. The trail had been a thoroughfare for hundreds of thousands of western emigrants. My primary emphasis was the more than 60,000 Latter-day Saint pioneers who traveled the trail.

Most of our pioneers came by wagon, but about 3,000 crossed in 10 handcart companies. Eight of these handcart companies made the monumental trek with remarkable success and few deaths. The Willie and Martin handcart companies of 1856 were the exception.

I reviewed the accounts of the Willie and Martin handcart companies from the time the terrible weather conditions commenced. I became intimately aware of the challenges they faced at the crossing of the Sweetwater River,

Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa zapewnia ostateczną formę ratunku w próbach, z którymi zmagamy się w tym życiu. Prezydent Russell M. Nelson wyznaczył mnie do poświęcenia Świątyni Casper Wyoming pod koniec ubiegłego roku. Było to doniosłe, wzruszające i duchowe przeżycie. Uwydatniło rolę, jaką świątynie odgrywają w ratowaniu dzieci Bożych dzięki Zadośćuczynieniu Zbawiciela.

Paliki w dystrykcie Świątyni Casper Wyoming obejmują część szlaku, który przebyli pionierzy święci w dniach ostatnich w latach 1847–1868. Przygotowując się do poświęcenia świątyni, przeczytałem ponownie nieco historii szlaku ciągnącego się wzdłuż rzeki Platte w pobliżu Casper i dalej aż do Salt Lake City. Szlak był trasą przelotową dla setek tysięcy emigrantów z Zachodu. Skupiłem się przede wszystkim na ponad 60 tys. pionierów świętych w dniach ostatnich, którzy przemierzali ten szlak.

Większość naszych pionierów przybyła wozami, ale około 3 tys. osób przeszło w 10. kompaniach z wózkami ręcznymi. Ośiem kompanii wózków ręcznych odbyło tę monumentalną wędrówkę, odnosząc niezwykle sukcesy i przy małej śmiertelności uczestników. Kompanie wózków ręcznych Williego i Martina z 1856 roku były wyjątkiem.

Przejrzałem sprawozdania kompanii wózków ręcznych Williego i Martina z początków okropnych warunków pogodowych. Doskonale zdałem sobie sprawę z wyzwań, jakim stawili czoła podczas przeprawy przez: rzekę Sweetwater, Martin's

Martin's Cove, Rocky Ridge, and Rock Creek Hollow.

Between Storms, by Albin Veselka

I had not been inside the Casper Temple prior to the dedication. When I entered the foyer, my attention was immediately drawn to an original handcart painting titled *Between Storms*. The painting was clearly not intended to depict the tragedies that had occurred. As I gazed at it, I thought, "This painting is correct; the vast majority of handcart pioneers did not experience tragedies." I could not help feeling that this is like life in general. Sometimes we are between storms and sometimes between clouds and sunshine.

Heaven's Portal, by Jim Wilcox

When I turned to the original painting on the other wall, titled *Heaven's Portal*, I realized that this beautiful summer painting of what was called "Devil's Gate," with the calm and clear Sweetwater River flowing through it, presented the beauty of the Lord's creation, not just the challenges the pioneers faced in that horrible winter season.

Then I looked forward, behind the recommend desk, and saw a beautiful painting of the Savior. This immediately invoked overwhelming feelings of gratitude. In a world of great beauty, there are also enormous challenges. As we turn to Jesus Christ, the Savior of the world, He rescues us from the storms of life through His Atonement in accordance with the Father's plan.

For me, the foyer was a perfect preparation for the temple ordinance rooms that allow us to receive the ordinances of exaltation, to make sacred covenants, and to fully accept and experience the blessings of the Savior's Atonement. The Father's plan of happiness is based on the Savior's atoning rescue.

The pioneer experience provides Latter-day Saints with a unique historical tradition and a powerful collective spiritual legacy. For some, the migration had been years in the making after being forcefully driven from both Missouri and Nauvoo. For others, it began after President Brigham Young announced the handcart plan, which was intended to make emigration more affordable. The handcarts cost much less than wagons and oxen.

Cove, Rocky Ridge i Rock Creek Hollow.

Pomiędzy burzami— Albin Veselka

Nie byłem w Świątyni Casper przed jej poświęceniem. Kiedy wszedłem do holu, moją uwagę natychmiast przykuł oryginalny obraz przedstawiający ludzi z wózkiem ręcznym, zatytułowany *Między burzami*. Obraz z pewnością nie miał przedstawiać tragedii, które miały miejsce. Kiedy tak na niego patrzyłem, pomyślałem: „Ten obraz ukazuje prawdę. Zdecydowana większość pionierów z wózkami ręcznymi nie doświadczyła tragedii”. Nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że tak jest też w życiu. Czasami znajdujemy się pomiędzy burzami, a czasami między chmurami a słońcem.

Portal niebios— Jim Wilcox

Kiedy spojrzałem na oryginalny obraz na drugiej ścianie, zatytułowany *Portal niebios*, zdałem sobie sprawę, że ten piękny, letni obraz przedstawia coś, co nazywano „Diabelską Bramą”, z przepływającą spokojną, przejrzystą rzeką Sweetwater, i ukazuje piękno stworzenia Pana, a nie tylko wyzwania, przed którymi stanęli pionierzy owej strasznej zimy.

Potem spojrzałem przed siebie, za recepcję, i zobaczyłem piękny obraz przedstawiający Zbawiciela. Natychmiast wywołało to we mnie przemożną wdzięczność. W niezwykle pięknym świecie istnieją również ogromne wyzwania. Kiedy zwracamy się do Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, On ratuje nas od burz życia poprzez Swoje Zadośćuczynienie zgodnie z planem Ojca.

Dla mnie hol był doskonałym przygotowaniem do wejścia do świątynnych pokoi obrzędowych, które umożliwiają nam otrzymanie obrzędów wywyższenia, zawarcie świętych przymierzy oraz pełne przyjęcie i doświadczenie błogosławieństw Zadośćuczynienia Zbawiciela. Plan szczęścia przygotowany przez Ojca opiera się na zadość czyniącym ratunku, którego udzielił Zbawiciel.

Doświadczenie pionierów jest dla świętych w dniach ostatnich źródłem wyjątkowej tradycji historycznej i pełnym mocy zbiorowym dziedzictwem duchowym. Dla niektórych migracja trwała latami po tym, jak siłą wypędzono ich zarówno z Missouri, jak i z Nauvoo. Dla innych zaczęło się to po tym, jak Prezydent Brigham Young ogłosił plan budowy wózków ręcznych, dzięki któremu emigracja miała być bardziej przystępna. Wózki ręczne kosztowały znacznie mniej niż wozy czy

A missionary in England, Millen Atwood, said that when the handcart plan was announced, “it ran like fire in dry stubble, and the hearts of the poor Saints leapt with joy and gladness.” Many had “prayed and fasted day after day, and night after night, that they might have the privilege of uniting with their brethren and sisters in [the] mountains.”

Most of the handcart Saints experienced hardship but avoided major adverse events. But two handcart companies, the Willie company and the Martin company, experienced starvation, exposure to freezing weather, and many deaths.

Most of these travelers sailed from Liverpool, England, in May of 1856 aboard two ships. They arrived at the handcart outfitting site in Iowa City in June and July. Despite warnings, both companies departed for the Salt Lake Valley too late in the season.

President Brigham Young first became aware of the perilous situation of these companies on October 4, 1856. The next day he stood before the Saints in Salt Lake City and said, “Many of our brethren and sisters are on the plains with handcarts, ... and they must be brought here; we must send assistance to them ... before the winter sets in.”

He asked the bishops to provide 60 mule teams, 12 or more wagons, and 12 tons (10,886 kg) of flour and proclaimed, “Go and bring in those people now on the plains.”

The combined number of pioneers in the Willie and Martin handcart companies was approximately 1,100. Some 200 of these precious Saints died along the trail. Without the timely rescue, many more would have perished.

The winter storms began nearly two weeks after the first rescuers left Salt Lake City. The accounts of members of the Willie and Martin companies describe devastating challenges after the storms began. These accounts also depict the great joy when the rescuers arrived.

Describing the arrival scene, Mary Hurren said: “Tears streamed down the cheeks of the men, and the children danced for joy. As soon as the people could control their feelings, they all knelt down in the snow and gave thanks to God.”

Two days later, the Willie company had to travel the most difficult part of the trail, going

woły.

Pewna misjonarka w Anglii, Millen Atwood, powiedziała, że kiedy ogłoszono plan budowy wózków ręcznych, „płonął on niczym ogień w wyschniętych zaroślach, a serca biednych świętych zabiły mocniej z radości i zadowolenia”. Wielu „modliło się i pościło dzień po dniu, noc po nocy, aby mieć przywilej zjednoczenia się ze swymi braćmi i siostrami w górach”.

Większość świętych z wózkami ręcznymi doświadczyła trudności, ale uniknęła poważnych przeciwności. Jednak dwie kompanie wózków ręcznych, kompania Williego i kompania Martina, doświadczyły głodu, mrozu i wiele osób zmarło.

Większość z nich wypłynęła z Liverpoolu w Anglii w maju 1856 roku na pokładzie dwóch statków. W czerwcu i lipcu dotarli na miejsce montażu wózków ręcznych w Iowa City. Pomimo ostrzeżeń obie kompanie wyruszyły do Doliny Jeziora Słonego zbyt późno.

Prezydent Brigham Young po raz pierwszy dowiedział się o niebezpiecznej sytuacji tych kompanii 4 października 1856 roku. Następnego dnia stanął przed świętymi w Salt Lake City i powiedział: „Wielu z naszych braci i sióstr przeprawia się teraz z wózkami przez równiny [...] i muszą zostać tu sprowadzeni, musimy wysłać im pomoc [...] zanim nadejdzie zima”.

Poprosił biskupów o dostarczenie 60 zaprzęgów, 12 lub więcej wozów i 12 ton (10 886 kg) mąki, po czym oświadczył: „Pójdźcie teraz i przeprowadźcie tych ludzi z równin”.

Łączna liczba pionierów kompanii wózków ręcznych Williego i Martina wynosiła około 1100 osób. Około 200 z tych drogich świętych zmarło na szlaku. Gdyby ratunek nie przybył w porę, zginęłoby o wiele więcej osób.

Zimowe burze zaczęły się prawie dwa tygodnie po tym, jak pierwsi ratownicy opuścili Salt Lake City. Opowieści członków kompanii Williego i Martina opisują niszczycielskie wyzwania, z jakimi zmagali się po rozpoczęciu burz. Relacje te obrazują również wielką radość z przybycia ratowników.

Opisując scenę przybycia, Mary Hurren powiedziała: „Łzy spływały po policzkach mężczyzn, a dzieci tańczyły z radości. Gdy tylko ludzie opanowali swoje uczucia, wszyscy uklękli na śniegu i dziękowali Bogu”.

Dwa dni później kompania Williego musiała pokonać najtrudniejszą część szlaku, przecho-

over Rocky Ridge, in a freezing storm. The last of them didn't reach camp until 5:00 the next morning. Thirteen people died and were buried in a common grave.

On November 7, the Willie company was nearing the Salt Lake Valley, but that morning there were still three deaths. Two days later, the Willie company finally reached Salt Lake, where they had a marvelous greeting and were welcomed into the homes of the Saints.

That same day, the Martin company was still 325 miles (523 km) back on the trail, continuing to suffer from cold and inadequate food. A few days earlier, they had crossed the Sweetwater River to reach what is now called Martin's Cove, where they hoped to find protection from the elements. One of the pioneers said, "It was the worst river crossing of the expedition." Some of the rescuers—like my great-grandfather David Patten Kimball, who was just 17 years old, along with his young friends "George W. Grant, Allen Huntington, Stephen Taylor, and Ira Nebeker—spent hours in the frigid water," heroically helping the company make the Sweetwater crossing.

While this event has received much attention, as I learned more about the rescuers, I realized that all of them were following the prophet and played critical roles in saving the stranded Saints. All the rescuers were heroic, as were the emigrants.

Studying their story, I appreciated the precious relationships and the long-term eternal vision among the emigrants. John and Maria Linford and their three sons were members of the Willie company. John died hours before the first rescuers arrived. He had told Maria that he was glad they had made the journey. "I shall not live to reach Salt Lake," he said, "but you and the boys will, and I do not regret all we have gone through if our boys can grow up and raise their families in Zion."

President James E. Faust provided this marvelous summary: "In the heroic effort of the handcart pioneers, we learn a great truth. All must pass through a refiner's fire, and the insignificant and unimportant in our lives can melt away like dross and make our faith bright, intact,

dząc przez Rocky Ridge podczas lodowatej burzy. Ostatni z członków kompanii dotarli do obozu dopiero o 5:00 rano. Trzydzieści osób zmarło i zostało pochowanych we wspólnej mogile.

7 listopada kompania Williego zbliżała się do Doliny Jeziora Słonego, ale owego ranka zmarły jeszcze trzy osoby. Dwa dni później kompania Williego dotarła wreszcie do Salt Lake, gdzie została wspaniale powitana i przyjęta w domach świętych.

Tego samego dnia kompania Martina miała jeszcze 523 km (325 mil) do celu, ciągle cierpiąc z powodu zimna i niewystarczającej ilości pożywienia. Kilka dni wcześniej przeprawili się przez rzekę Sweetwater, aby dotrzeć do miejsca, które teraz nazywa się Martin's Cove, gdzie mieli nadzieję znaleźć schronienie przed żywiołami. Jeden z pionierów powiedział: „To była najgorsza przeprawa przez rzekę podczas całej wyprawy”. Niektórzy ratownicy — jak mój pradziadek, David Patten Kimball, który miał zaledwie 17 lat, wraz ze swoimi młodymi przyjaciółmi: „Georgem W. Grantem, Allenem Huntingtonem, Stephenem Taylorem i Iram Nebekerem — spędzili wiele godzin w lodowatej wodzie”, bohatersko pomagając kompanii przeprawić się przez rzekę Sweetwater.

Wydarzenie to przyciągnęło wiele uwagi, ale im więcej dowadywałem się o ratownikach, tym bardziej zdawałem sobie sprawę, że wszyscy oni podążali za prorokiem i odegrali kluczową rolę w ratowaniu świętych w tarapatach. Wszyscy ratownicy wykazali się bohaterstwem, podobnie jak i emigranci.

Studiując ich historię, doceniam ich cenne relacje i dalekosiężną wieczną wizję, którą mieli. John i Maria Linfordowie oraz ich trzech synów byli członkami kompanii Williego. John zmarł kilka godzin przed przybyciem pierwszych ratowników. Powiedział Marii, że cieszy się, iż wyruszyli w tę podróż. „Nie dożyję czasu, kiedy dotrzemy do Jeziora Słonego”, powiedział, „ale ty i chłopcy tego dokonacie, i nie żałuję niczego, przez co przeszliśmy, jeżeli nasi chłopcy będą mogli dorastać i założyć swoje rodziny w Syjonie”.

Prezydent James E. Faust w cudowny sposób podsumował: „Dzięki heroicznemu wysiłkowi pionierów z wózkami ręcznymi poznajemy wielką prawdę. Wszystko musi przejść przez oczyszczający ogień, a to, co nieznaczące i nieistotne w naszym życiu, może spłynąć jak szlaka i sprawić,

and strong. There seems to be a full measure of anguish, sorrow, and often heartbreak for everyone, including those who earnestly seek to do right and be faithful. Yet this is part of the purging to become acquainted with God.”

In His eternity-shaping Atonement and Resurrection, the Savior broke “the bands of death, having gained the victory over death” for everyone. For those who have repented of sins, He has “taken upon himself their iniquity and their transgressions, having redeemed them, and satisfied the demands of justice.”

Without the Atonement, we cannot save ourselves from sin and death. While sin can play a significant role in our trials, life’s adversities are compounded by mistakes, bad decisions, evil actions by others, and many things outside of our control.

Preach My Gospel teaches: “As we rely on Jesus Christ and His Atonement, He can help us endure our trials, sicknesses, and pain. We can be filled with joy, peace, and consolation. All that is unfair about life can be made right through the Atonement of Jesus Christ.”

During this Easter season, our focus is on the Savior and His atoning sacrifice. The Atonement provides hope and light at a time that for many seems dark and dreary. President Gordon B. Hinckley declared, “When all of history is examined, ... [there is] nothing ... so wonderful, so majestic, so tremendous as this act of grace.”

I share three recommendations which I think are particularly relevant for our day.

First, do not underestimate the importance of doing what we can to rescue others from physical and especially spiritual challenges.

Second, gratefully accept the Savior’s Atonement. We all should strive to exhibit joy and happiness even as we face the challenges of life. Our goal should be to live optimistically on the sunny side of the street. I have observed my precious companion, Mary, do this her entire life. I have appreciated her sparkling, uplifting approach even as we have faced problems throughout the years.

że nasza wiara będzie jasna, nienaruszona i silna. Wydaje się, że wszyscy doświadczamy pełnej miary bólesci, smutku, a często i rozpacz — nawet ci, którzy gorąco pragną czynić dobro i są wierni. Jest to jednak częścią oczyszczania, aby poznać Boga”.

Dokonując kształtującego wieczność Zadośćuczynienia i Zmartwychwstania, Zbawiciel zerwał „więzy śmierci, odniósłszy zwycięstwo nad śmiercią” dla wszystkich. Dla tych, którzy odpokutowali za grzechy, On „[wziął] na siebie ich niegodziwości i wykroczenia, [odkupił] ich i [zaspokoił] wymagania sprawiedliwości”.

Bez Zadośćuczynienia nie możemy zbawić samych siebie od grzechu i śmierci. Choć grzech może odgrywać znaczącą rolę w naszych próbach, przeciwności życia są spotęgowane przez błędy, złe decyzje, złe czyny innych ludzi i wiele rzeczy, na które nie mamy wpływu.

Publikacja Abyście głosili moją ewangelię naucza: „Kiedy polegamy na Jezusie Chrystusie i Jego Zadośćuczynieniu, pomaga On nam przetrwać nasze próby, choroby i ból. Może wypełnić nas radość, pokój i poczucie ukojenia. Wszystko to, co jest w tym życiu niesprawiedliwe, może stać się prawe dzięki Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa”.

W okresie Wielkanocy skupiamy się na Zbawicielu i Jego zadość czyniącej ofercie. Zadośćuczynienie daje nadzieję i światło w czasie, który wielu osobom wydaje się ciemny i ponury. Prezydent Gordon B. Hinckley oświadczył: „Kiedy cała historia zostanie zbadana [...], nic nie może się równać z cudem, majestatem, wspaniałością tego aktu łaski”.

Podzielę się z wami trzema zaleceniami, które moim zdaniem są szczególnie istotne w naszych czasach.

Po pierwsze, nie lekceważcie ważności robienia wszystkiego, co w naszej mocy, aby ratować bliźnich przed fizycznymi, a zwłaszcza, duchowymi wyzwaniami.

Po drugie, przyjmijcie z wdzięcznością Zadośćuczynienie Zbawiciela. Wszyscy powinniśmy starać się okazywać radość i szczęście, nawet w obliczu życiowych wyzwań. Naszym celem powinno być optymistyczne podejście do wszystkiego i cieszenie się promieniami słońca. Przez całe życie obserwuję, jak czyni to moja droga towarzysza, Mary. Doceniałem jej jasne, podnoszące na duchu podejście, nawet gdy przez lata borykaliśmy się z problemami.

My third counsel is to set aside consistent time to faithfully contemplate the Savior's Atonement. There are many ways to do this in our personal religious observance. However, attending sacrament meeting and partaking of the sacrament are especially significant.

Equally important is regular attendance in a temple where possible. The temple provides a continuing remembrance of the Savior's Atonement and what it overcomes. And, even more important, temple attendance allows us to provide a spiritual rescue for our deceased loved ones and more distant ancestors.

President Russell M. Nelson, at our last conference, emphasized this principle and added, "[Temple] blessings ... help to prepare a people who will help prepare the world for the Second Coming of the Lord!"

We must never forget the sacrifices and examples of prior generations, but our adulation, appreciation, and worship should be centered on the Savior of the world and His atoning sacrifice. I testify that the key to the Father's plan of happiness is the Atonement wrought by our Savior, Jesus Christ. He lives and guides His Church. The Atonement of Jesus Christ provides the ultimate rescue from the trials we face in this life. In the name of Jesus Christ, amen.

Moja trzecia rada to zarezerwowanie stałego czasu na wierne kontemplowanie Zadośćuczynienia Zbawiciela. Jest wiele sposobów, aby to robić podczas naszego osobistego oddawania czci Bogu. Jednakże uczestnictwo w spotkaniu sakramentalnym i przyjmowanie sakramentu ma szczególne znaczenie.

Równie ważne jest regularne uczęszczanie do świątyni, jeśli to możliwe. Świątynia zapewnia ciągłe pamiętanie o Zadośćuczynieniu Zbawiciela i o tym, co ono przewycięża. I, co ważniejsze, uczęszczanie do świątyni umożliwia nam zapewnienie duchowego ratunku naszym bliskim zmarłym i dalszym przodkom.

Prezydent Russell M. Nelson podczas ostatniej konferencji podkreślił tę zasadę i dodał: „Błogosławieństwa [świątynne] umożliwiają [...] przygotowanie ludu, który pomoże przygotować świat na Drugie Przyjście Pana!”

Nigdy nie wolno nam zapomnieć poświęceń i przykładu poprzednich pokoleń, ale nasze uwielbienie, uznanie i oddawanie czci powinny koncentrować się na Zbawicielu świata i Jego zadość czyniącej ofercie. Świadczę, że kluczem do planu szczęścia przygotowanego przez Ojca jest Zadośćuczynienie dokonane przez naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. On żyje i prowadzi Swoj Kościół. Zadośćuczynienie Jezusa Chrystusa zapewnia ostateczną formę ratunku w próbach, z którymi zmagamy się w tym życiu. W imię Jezusa Chrystusa, amen.